Warszawa, 30 listopada 2024

dr hab. Ewelina Szpak, prof. IH PAN
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla
Polska Akademia Nauk

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Ewy Maciąg Lipińskiej, pt. *Traumatyczne doświadczenia Polaków w okresie II wojny światowej w świetle relacji biograficznych. Studium z zakresu historii mówionej.*

Przedłożona do recenzji praca doktorska autorstwa mgr Anny Ewy Maciąg Lipińskiej pt. *Traumatyczne doświadczenia Polaków w okresie II wojny światowej w świetle relacji biograficznych. Studium z zakresu historii mówionej* przygotowana została w Instytucie Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, pod opieką dr hab. Jacka Kowalewskiego, prof. IH UWM.
Celami realizowanych przez Autorkę badań było z jednej strony ukazanie wojennej traumy i doświadczenia traumatycznego wyłaniającego się z wywiadów biograficznych zgromadzonych i zanalizowanych przez Doktorantkę w okresie realizowanych studiów doktoranckich, z drugiej zaś, poprzez zastosowanie nowoczesnych metod nieklasycznej historiografii, w tym metody analizy biograficznej Fritza Schützego, wykazanie przydatności historii mówionej do badań historycznych nad długą obecnością traumy wojennej w biografiach świadków.

Jak zaznacza doktorantka jej praca jest zatem rodzajem badawczego eksperymentu, w którym kluczową rolę odgrywają zarówno metody analityczne, źródła biograficzne (źródła wywołane) jak i koncepcje teoretyczne (zdefiniowanie i ujęcie traumy wojennej jako zjawiska historycznego). Wszystkie te trzy pola determinują też strukturę recenzowanej rozprawy.

Pojęciu traumy i procesowi odkrywania jej jako zjawiska medycznego, społecznego, i kulturowego poświęcony jest rozdział drugi rozprawy zatytułowany *Trauma jako przedmiot kulturowego rozpoznania i badawczej problematyzacj*". Autorka rekonstruuje w nim, długi proces odkrywania zjawiska traumy począwszy do XIX wieku. Wyraźnie też wskazuje, iż kluczowy przełom w jej zauważaniu i włączaniu do badań, powiązany jest z rozwojem psychologii, oraz konsekwencjami pierwszej i drugiej wojny światowej (nerwica frontowa /shell shock, żałoba zbiorowa). Choć jak zauważa „pojęcie traumy zbiorowej nie

funkcjonowało, a cierpiących na jej ciężkie postacie nadal traktowano jako degeneratów, jednak przeżywanie żałoby przez wspólnoty ze sobą nie spokrewnione, ale połączone tragicznym doświadczeniem, było dowodem na powstanie „nowych form koegzystencji społecznej opartej na traumie". (s. 32)

Pogłębieniem rozdziału pierwszego jest kolejna część, w której Doktorantka przygląda się przede wszystkim ujęciom i badaniom nad traumą w naukach humanistycznych i społecznych. Ich fundamentów doszukuje się w obszarze studiów nad traumą (*trauma studies*), które w swoich założeniach teoretycznych sięgają nie tylko do ujęć psychoanalitycznych Zygmunta Freuda oraz Jacquesa Lacana, ale również proponują szereg nowoczesnych ujęć i perspektyw.

Anna Maciąg Lipińska w swojej rozprawie szerzej opisuje ujęcia zaproponowane przez takich badaczy jak Cathy Caruth, Dori Laub i Shoshan Felman, a także Ruth Leys. Z uwagi na historyczne ujęcie i postulat włączenia badań nad trauma do badań historycznych szczególnie wiele miejsca poświęca też analizie prac Dominicka LaCapry, który od lat dziewięćdziesiątych mocno akcentował potrzebę takich badań w ujęciu historycznym. Różnicując traumę na historyczną i strukturalną LaCpara polemizował z koncepcjami wcześniej wymienionych badaczy m.in. Cathy Caruth, wskazując na ryzyko związane z niedostrzeganym w jej badaniach (a wykazanym przez niego) rozróżnieniem między utratą i nieobecnością. Rozdział ten choć mocno hermetyczny i teoretyczny pokazuje z jednej strony erudycję Doktorantki, z drugiej zaś jej umiejętność analitycznego myślenia i rozumienia zależności między ujęciami teoretycznymi i praktycznymi. Rozdział ten jest też swoistym zarysowaniem ram metodologicznych, a zwłaszcza teoretycznych pracy badawczej. Przegląd literatury i ujęć choć z pewnością nie jest wyczerpujący to jest przekonujący.

W kolejnym rozdziale pt. *Trauma wojenna - trudny przedmiot polskich badań historycznych,* p. Maciąg – Lipińska z jednej strony podejmuje się refleksji nad politycznymi, metodologicznymi i społecznymi kontekstami kształtującymi naukę historyczną w Polsce po 1945 roku, z drugiej zaś podejmuje próbę zdiagnozowania przyczyn i czynników wpływających na marginalizację tematu traumy wojennej w powojennej historiografii.

W pierwszej części wskazuje zarówno na dominację modelu klasycznej historiografii zakorzenionej w pozytywistycznym podejściu, kładącej nacisk na obiektywizm, dokumentację faktów i strukturyzowane, „chłodne" podejście do przeszłości, w którym badanie subiektywnych doświadczeń traumatycznych i nieoczywistych sposobach ich opisywania nie znajdowało dużego zainteresowania. Również jednak, jak zaznacza, model historiografii nieklasycznej bardziej otwartej na interpretacje w wydaniu polskim, także koncentruje się na

szerokich procesach historycznych, zamiast skupiać się na emocjonalnych i psychologicznych aspektach wydarzeń historycznych, (s. 55). Oba podejścia, jak zaznacza, mimo różnić ignorują zatem problematykę traumy jako doświadczenia oddolnego (indywidualnego i zbiorowego), z uwagi na jej *„subiektywność, fragmentaryczność i trudność w jej jednoznacznym źródłowym uchwyceniu"*.

Oczywiście nie można nie zgodzić się z interpretacją Doktorantki, stwierdzającej, że na kształt i sposób uprawiania historiografii powojennej, w tym samym na brak podejmowania tematyki traumy indywidualnej czy zbiorowej wpływały znacząco trzy wyróżnione przez nią czynniki, tj.

1. uwarunkowania polityczne kształtowane przez władze PRL,
2. Brak odpowiednich narzędzi teoretycznych,
3. Kultura milczenia i brak gotowości do społecznej refleksji nad przeżytą traumą.

W momencie gdy Doktorantka zestawia dominujące w poszczególnych dekadach trendy i ujęcia badawcze pojawiające się w historiografii zachodniej – wskazując osiągniecia trzeciego pokolenia francuskiej szkoły Annales czy rozwój niemieckiej *Alltagsgeschichte*, a za oceanem historii kulturowej (New Cultural History), nie wskazuje ona jednak na ile tak pojęta nieklasyczna historiografia, a więc ujęcia skoncentrowane bardziej na analizie emocji i zjawisk związanych z oddolnymi praktykami i doświadczeniami codziennymi społeczeństw przekładały się na włączanie doświadczenia traumatycznego w obszar zainteresowań badawczych historyków niemieckich, francuskich czy anglosaskich. Zadać bowiem należy pytanie czy wzrost zainteresowania studiami nad traumą w obszarze nauk humanistycznych w szerszej (nie tylko polskiej czy środkowoeuropejskiej skali) nie pojawia się dopiero pod koniec XX wieku i związany jest z szeroko pojętym zwrotem afektywnym obserwowanym w humanistyce. Zarzut braku zainteresowania polskich badaczy traumą społeczną – zarówno na poziomie indywidualnym jak i zbiorowym wydaje się być w takim ujęciu nieco niesprawiedliwy. Zaznaczany przez p. Lipińską zarówno w tym rozdziale jak i kolejnych wątek pokoleniowy jest jak najbardziej wartościowy. Pokolenia, które osobiście doświadczyły wojny, w tym zesłania, Holokaustu czy ludobójstwa i związanych z nimi nieodwracalnych strat przez dekady nie umiały (lub nie chciały) zmierzyć się z wiążącymi się z przeszłością emocjami. Również to co Autorka w późniejszych rozdziałach opisuje jako reżim emocjonalny odbijało się bez wątpienia na polskich badaczach. Długotrwałe milczenie historiografii (ale nie tylko jej) na temat wojennej traumy splata się zatem bez wątpienia z pojęciem niepamięci czy wyparcia. I choć Autorka w kolejnym rozdziale *Historia mówiona i traum wojenna konteksty, inspiracje, metoda* przywołuje znaczenie upowszechniających się w drugiej połowie XX wieku

badań pamięci (*memory studies*) i tzw. zwrotu pamięciowego, to jednak pewnym zaskoczeniem w kontekście zaznaczonej przez nią i trwającej kilka dekad swoistej „zmowy milczenia" wokół doświadczeń powojennych jest fakt nieprzywoływania przez nią badaczy zajmujących się zjawiskiem „niepamięci" (jak choćby Paul Connerton czy Jay Winter). Autorka przyznaje przecież badaczom pamięci kluczową rolę zarówno w rozwoju studiów nad traumą, jak i historii mówionej stojącej u podstaw przedstawionej dysertacji. Stwierdza bowiem: „Pamięć stanęła w opozycji do historii i określono ją jako przeciw-historię, a dyskurs pamięci jako dyskurs anty-historyczny. Obowiązek pamięci został postawiony ponad obowiązkiem historii, a pamięć przeżycia wyniesiona ponad pamięć faktu (wiedzy). W ten sposób pamięć stała się narzędziem poznawania zjawisk wykraczających poza obszar badań dotychczasowej naukowej historii. Na pierwszy plan wysunęły się problemy traumy i melancholii, studia postkolonialne oraz badania nad płcią. Jednocześnie badacze traumy wojennej oraz zwolennicy nagrań mówionych byli zmuszeni podjąć refleksję nad figurą świadka, nad pojęciem doświadczenia i formami jego normatywizacji, mechanizmami pamięci indywidualnej i zbiorowej oraz nad swoja rolą jako badaczy" (.s. 89.

Szkoda jednak, że i tutaj nie wskazuje na ile w obszarze historii mówionej, rozwijającej się przecież dynamicznie od końca lat dziewięćdziesiątych i równolegle do badań pamięci pojawiało się również zainteresowanie badaniem traumy, choćby epizdoczne. Doktorantka przechodzi od razu do definiowania kluczowych i wymienionych w cytowanym fragmencie pojęć, w tym w pierwszej kolejności do pojęcia doświadczenia/przeżycia traumatycznego, a następnie figur świadka i Innego. W kolejnym rozbudowanym podrozdziale pochyla się zaś nad językiem traumy oraz problemami dotyczącymi jej narracji. Przywołując Paula Ricour'a , Franka Ankersmitha oraz Haydena White'a wskazuje na ogromną rolę zwrotu lingwistycznego w badaniach nad traumą. Swoje rozważania ukierunkowuje jednak również na narrację świadków – relacjonujących osobiste doświadczenia w czasie spotkania z badaczem historii mówionej. Zwraca uwagę na kwestie wiarygodności, ale również na strukturę wyłaniającej się z ich opowieści narracji, sposób komponowania treści w sekwencyjny porządek lub jego zaburzenie.

Tymi rozważaniami Doktorantka zgrabnie przechodzi do części kolejnej, w której skupia się na stanowiącej podstawę jej dalszych analiz metodzie biograficznej sformułowanej przez Fritza Schützego. Wyjaśnia ją szczegółowo wskazując w jaki sposób aplikować będzie ją w prowadzonych przez siebie studiach przypadków, które prezentuje w rozdziale szóstym i częściowo również w rozdziale piątym rozprawy.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że prezentowane do tego czasu analizy i rozważania świadczą o posiadanej przez doktorantkę całkiem szerokiej wiedzy teoretycznej zarówno w dyscyplinie historycznej jak i szerzej w obszarze nauk humanistycznych.

W rozdziale piątym zatytułowanym *Trauma wojenna w badaniach niehistorycznych i archiwach – zapisy / świadectwa* Doktorantka ponownie powraca do badań empirycznych oraz dostępnych źródeł stricte skoncentrowanych na rejestrowaniu bolesnych doświadczeń czasu wojny i okupacji. W pierwszej kolejności omawia materiały i raporty przygotowane przez zespół psychiatrów i psychologów krakowskich, skupionych wokół Antoniego Kępińskiego, Stanisława Kłodzińskiego oraz Marii Orwid, realizujących badania nad kondycją psychiczną Polaków od lat 60. Jak zauważa Maciąg -Lipińska w badaniach prowadzonych przez pokolenie, które na własnej skórze doświadczyło wojny w pierwszej kolejności koncentrowano się na więźniach obozów koncentracyjnych. Dopiero wraz z przemianami lat dziewięćdziesiątych do badań włączano również środowisko Sybiraków (wiezionych w latach 1939 -1956) oraz więźniów politycznych okresu stalinowskiego. Realizowane po 1990 r. badania, obejmowały już jednak nowe kategorie diagnostyczne - przyjęte przez nauki medyczne w latach osiemdziesiątych – w tym kategorię PTSD (*Post-traumatic stress disorder*). Autorka dość szczegółowo omawia wyniki badań realizowanych już na przełomie XX i XXI wieku wskazując na pojawiające się u progu lat dwutysięcznych, w ich kontekście, głosy krytyczne, kwestionujące jednowymiarowy obraz Ocalałych jako ofiar i osób do pewnego stopnia upośledzonych doświadczeniami z przeszłości . Zwrócenie uwagi na ten fakt i przywołanie zarówno argumentacji warszawskiej socjolożki, Barbary Egnelking jak i rozwijanej na gruncie psychologii koncepcji posttraumatycznego wzrostu, warunkowanego jednak umiejętnym przepracowaniem doświadczonej tramy, jest niewątpliwie cenne. Podobnie istotnym jest w moim przekonaniu wskazanie przez Autorkę na niezwykle rzadkie w badaniach nad Holokaustem, jak i *traumą* odwoływanie się do koncepcji Richarda Tedeschi'ego i Lawrence'a Calhouna. Doktorantka w nieuwzględnianiu tej perspektywy dostrzega swoistą mentalną blokadę piszących i brak społecznej gotowości do postrzegania wojny również w kategoriach wydarzeń, które w dłuższej perspektywie, i po przepracowaniu, przyczyniać mogły się do pozytywnych zmian w życiu nawet najmocniej doświadczonych osób.

W drugiej części rozdziału Autorka dokonuje krótkiego przeglądu i opisu materiałów zgromadzonych przez prokuraturę działającą po wojnie z ramienia wymiaru sprawiedliwości i mającą za zadanie zgromadzenie obszernego materiału dowodowego dotyczącego wojennych zbrodni i przemocy względem obywateli polskich. Przedstawia tutaj zarówno genezę i ewolucję wydelegowanej do tego instytucji jaką była Główna Komisję Badania Zbrodni

przeciwko Narodowi Polskiemu jak i przygląda się wybranym zespołom archiwaliów. Choć materiały te nie stanowią dla niej źródła badań i w przedłożonej rozprawie służą jako swoiste wprowadzenie lub uzupełninie realizowanych przez nią studiów przypadku to jak dowodzi poszerzać mogą one historiograficzne badania nad doświadczeniem traumy wojennej. Udowadnia to poprzez pobieżną analizę dwóch wybranych przypadków – historii Danuty Kluze, ofiary eksperymentów pseudomedycznych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu oraz kolekcję materiałów pułkownika Wincentego Bąkiewicza, zawierającą relacje jeńców wojennych i łagierników, która trafiła do archiwum IPN z Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego; trzecim zespołem materiałów i zapisów przedstawianych przez Autorkę jest obszerny, bo liczący kilkaset relacji zbiór zeznań więźniów i więźniarek nazistowskich obozów koncentracyjnych ewakuowanych do Szwecji w 1945 roku, zgromadzony przez Instytut w Lund. W opisie zawartości wszystkich kolekcji Autorka podkreśla charakterystyczną strukturę i narrację materiałów, które zbierane „na gorąco" tuż po zakończeniu wojny cechowało też szereg różnic w stosunku do relacji zarejestrowanych po latach. Mimo tych różnić w jej przekonaniu narracyjne źródła archiwalne, spisane na gorąco i przechowywane w archiwach również stanowić mogą doskonałą bazę dla analiz dotyczących wojennych traum. Szkoda jednak, że w tym miejscu Autorka nie uwzględniła i nie przeanalizowała w analogicznych „testowy sposób" innych materiałów narracyjnych zgromadzonych w polskich archiwach, w tym choćby materiałów z niezwykle obszernego zbioru Towarzystwa Pamiętnikarstwa Polskiego, zdeponowanego w Archiwum Akt Nowych, w ramach którego spora liczba relacji (niepublikowanych) również odwołuje się do cywilnych, indywidualnych doświadczeń wojennych.

Trauma wojenna w relacjach biograficznych. Próba analizy źródłowej to tytuł rozdziału szóstego stanowiącego najistotniejszą część pracy i będącego obszerną, pogłębioną analizą wybranych przez doktorantkę trzech studiów przypadków. W ich doborze, jak zaznaczała we wstępie *uwzględniła różnorodność samych wydarzeń traumatycznych.* Bohaterzy analizowanych relacji opisywali bowiem zarówno *traumę zesłania, cywilną traumę wojenną oraz doświadczenie obozu koncentracyjnego. Ten przekrój różnorodnych traumatycznych wydarzeń pozwala na dogłębne zbadanie specyfiki poszczególnych typów traumy i jej konsekwencji* – czytamy we wstępie rozprawy.

Zanim to jednak następuje Autorka znowu dokonuje swoistego wprowadzenia, którym jest w jej przekonaniu analiza relacji nestorów polskiej psychologii i psychoterapii, które zgromadziła w ramach projektu realizowanego przez siebie w latach 2013-2014. Z uwagi na wiedzę

ekspercką rozmówców nie traktuje ona jednak tych relacji tak samo jak późniejszych świadectw, postrzegając je bardziej w kategoriach uzupełnienia i dopowiedzenia.

Przyznam szczerze, że zabieg ów jest dla mnie nieco niezrozumiały i znacznie bardziej zasadne oraz przejrzyste w moim przekonaniu byłoby wplecenie treści wypływających z analizy tych materiałów do części pierwszej rozdziału piątego. Rozdział szósty dzięki temu zyskałby tylko na klarowności stając się w całości określonym przez Doktorantkę we wstępie rodzajem empirycznego, *badawczego eksperymentu, którego celem jest pokazanie jak za pomocą nowoczesnych metod nieklasycznej historiografii można uchwycić i zrozumieć przeżycia jednostek w obliczu cierpienia w perspektywie całej biografii świadka* (s.11)

W tej części rozprawy analizując przeprowadzone wywiady biograficzne Autorka z ogromną uważnością śledzi sposób konstruowania opowieści przez wszystkich trzech rozmówców. Tym co ich wszystkich łączy i co bez wątpienia również przekłada się na sposób (i odmienność) opowiadania jest fakt, że każdy z nich był bardzo młody w chwili wybuchu wojny (Mieczysław P. miał 11 lat, Maria W, 6 lat, zaś Anna S. była w wieku nastoletnim - 16 lat). Doktorantka, tak jak zresztą deklaruje we wstępie, szczególną uwagę zwraca na momenty pęknięć, powtórzeń, zwrotów w narracjach. Aplikując metodę biograficzną Fritza Schutzego śledzi i odnotowuje kluczowe struktury procesowe biografii, w tym zwłaszcza trajektorie cierpienia (i utraty kontroli), instytucjonalne wzorce normatywne, kody komunikacyjne, przymusy narracyjne oraz tzw. kodę (czyli indywidualny sposób łączenia doświadczeń z przeszłości z teraźniejszością wywiadu). Ważne miejsce w analizach wszystkich trzech biografii zajmuje również rozpoznawanie indywidualnych strategii przetrwania w najtrudniejszych momentach życiowych oraz późniejszych sposobów radzenia sobie z traumą i strategii wychodzenia z trajektorii cierpienia. Z jednej strony wskazuje na szereg podobieństw dostrzeganych we wszystkich relacjach (pokrywających się nierzadko z analizami szerszych grup zesłańców, więźniów politycznych i byłych więźniów obozów koncentracyjnych) jak również strategie indywidualne, w tym rolę więzi społecznych i konteksty rodzinne. Na przykładzie Mieczysława P. Marii W. ale również i Anny S. dowodzi długiego trwania wojennej tramy. Jednocześnie jednak pokazuje różne i warunkowane zarówno osobowością jak i kontekstem wychowania i relacji rodzinnych sposoby jej odtwarzania przez poszczególne osoby w okresie powojennym. Bez wątpienia wnioski i interpretacje Autorki są bardzo ciekawe, a wszystkie przytaczane biografie są niezwykle przejmujące i dramatyczne. Nie ze wszystkimi tezami i interpretacjami Autorki jednoznacznie się zgadzam, ale ponieważ przytaczane relacje zawsze pozostawiają jakiś element niedopowiedzenia, nie czuję się wystarczająco kompetentna by polemizować w tych kwestiach z Doktorantką, tym bardziej, że dotyczą one interpretacji reakcji i zachowań

indywidualnych osób a nie procesów społecznych. Mimo budzącej się niekiedy polemiki względem tez Doktorantki bez wątpienia docenić należy jej uważność, intuicję i wnikliwość badawczą. Tym jednak co budzi moją krytykę jest sposób konstruowania narracji przez samą Autorkę w tej części rozprawy.

Nagromadzenie w rozdziale tak ogromnej liczby mocno rozbudowanych cytatów mocno utrudniało lekturę rozprawy. Oczywiście, przytaczanie fragmentów relacji, zwłaszcza w sytuacji, gdy głównym celem Autorki jest analiza treści, struktury i tempa narracji, zastosowanego języka oraz obserwowanych w wypowiedzi powtórzeń, zwrotów czy załamań oraz towarzyszących i nieuchwytnych w wersji pisanej gestów, zachowań i emocji, jest w pełni zasadne. to jednak warto zastanowić się czy rzeczywiście tak rozbudowane fragmenty zawsze były niezbędne. W moim odczuciu ich przytaczanie, podyktowane potrzebą udowodnienia czytelnikowi słuszności interpretacji, nie wpływa pozytywnie na odbiór analizy. Jeśli Autorka planowałaby wydanie doktoratu w wersji książkowej rekomendowałabym skrócenie do minimum przytaczanych fragmentów lub załączenie transkrypcji wywiadów w postaci aneksu lub załącznika. Bardziej syntetyczne ujęcie działałoby bez wątpienia na korzyść prezentowanych treści i tez.

Główną tezą jaką stara się bronić w swojej rozprawie Doktorantka jest założenie, że opowieść biograficzna, zarejestrowana nawet po wielu dekadach od wydarzeń wojennych, stwarza doskonałą szanse na podjęcie pracy nad doświadczeniem traumy w perspektywie dynamicznej – a więc uwzględniającej zarówno zauważenie jej momentu początkowego jak i jej późniejsze długie trwanie i oddziaływanie na życie jednostek (i społeczności). Jej postulatem badawczym – podobnie jak Dominika LaCapry – jest by tak pojęte doświadczenia traumatyczne włączone zostały do narracji i przekazów historycznych. W przeciwieństwie do Autorki jako badaczka specjalizująca się w historii społecznej nie mam tak silnego przekonania o całkowitej nieobecności tego aspektu w dotychczasowych badaniach historycznych, zwłaszcza dotyczących poszczególnych grup społecznych i w kontekście coraz bardziej popularyzującej się historii oddolnej, w tym zwłaszcza tej przyjmującej formy reportażu historycznego i publicystyki historycznej. Włącznie jednak w historyczny dyskurs naukowy problematyki długiego trwania wojennych traum i ich wpływu na losy oraz działania jednostek uważam za niezwykle ważny i wartościowy. Taka perspektywa z pewnością rzuciłaby nowe światło zarówno na historię społeczną jak i kulturową okresu powojennego stanowiąc szczególnie ważną rolę w badaniu życia codziennego i zmian mentalności

Reasumując recenzowana praca zwraca uwagę na bardzo ważny w obszarze badań pamięci i przeszłości problem jakim jest wojenne doświadczenie traumatyczne oraz jego długotrwałe indywidualne (i społeczne) konsekwencje.

Choć przedstawiona rozprawa pod względem przyjętej konstrukcji jest niekiedy problematyczna i niezrozumiała to generalnie nie wpływa to na jej ocenę merytoryczną. Autorka rozprawy bez wątpienia cechuje się rozeznaniem w ujęciach teoretycznych znajomością literatury przedmiotu oraz warsztatu historii mówionej. Cechuje ją również wnikliwość i samodzielność badawcza – jej tezy są zwykle dobrze uargumentowane i przekonujące.

Biorąc pod uwagę wyżej sformułowane kwestie i ogólną opinię stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Anny Ewy Maciąg Lipińskiej spełnia wymogi ustawowe stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do publicznej obrony.

Szpak Ewelina